

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 226.

W Sobotę dnia 26. Września.

1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 22. Września.

Jutro, dnia 23 Września przywodzi dwór królewski na trzy dni żałobę za J. K. W. Xiężnę Karolinę Fryderykę Mecklenburg-Schwerin.

Z dnia 24. Września.

Przybyli tu: JO. Cesarsko-Rossyjski Generał-Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, Hr. Paszkiewicz Erywański, i

JW. Cesarsko-Rossyjski Generał-Porucznik, Baron Offenberg, z Warszawy.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z nad granicy Rossyjskiej, d. 8. Wrześ. (Gaz. Powsz.) — Rozchodzi się tu wiadomość, za którą jednak nikt ręczyć nie może i która podług wszelkiego do prawdy podobieństwa czystym wymysłem. Słychać bowiem, że podczas ostatniej bytności Cesarza w Warszawie, w stolicy tej rozgałęzienie uknute go i wykrytego w Galicyi spisku wysłędzono. Cesarz w skutek tego podróży swęj do Fischbach zaniechać miał, chcąc, ażeby śledztwa pod jego bezpośrednim dozorem się odbywały i rzeczy całej jak najdokładniej do-

chodzano. Wszakże wieści tęj sprzeciwia się doniesienie z Lwowa, stósownie do którego rzeczą ma być udowodnioną, że spisek Galicyjski żadnych współników w Królestwie Polskiem nie ma. — Pogłoska, iż Xiążę Warszawski naczelnym wodzem armii południowej mianowany i że Następca tronu Cesarzewicz na przypadek wojny jemu towarzyszyć i pod nim dowodzić będzie, potwierdza się. Wszelkie doniesienia z Rossyi południowej w tém się zgadzają, że tam istotnie ogromną ilość wojska skoncentrowano i że Rossya na przypadek wstrząśnienia Turcyi mocarstwa inne wyprzedzić i Konstantynopol zająć zamysła.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 17. Września.

Ogłoszony przez dzienniki Angielskie traktat Londyński z dnia 15. Lipca spowodował dziś Dziennik sporów do następujących uwag: «Obwieszczenie publiczne tego traktatu nie wywołuje nowęj obawy, ale wszystkie już istniejące potwierdza. My zostajemy przy całkiem naszym niedowierzaniu i wszystkich naszych obawach, ponieważ przyczyny, jakie je wywołały, okazują się w całej swęj sile. Za każdą razą, gdyśmy uwagę naszą na Konstantynopol i Bosfor zwracali, odpowiadano nam, że od pytania odstępujemy i że tylko o

Syryą idzie. Za każdą razą, gdyśmy oznaczali przypadek, w którymby pochód Ibrahima do Konstantynopola Rossyam koniecznie przyzwać musiał, odpowiadano nam, że to jest niepodobnym przypadkiem, i że ten tylko w wyobraźni francuskiej istnieje. Jeżeli jest niepodobny, dla czegoż zadawano sobie tyle pracy, aby go przewidywać? Jakież jest zamiar i jaka myśl trzeciego artykułu traktatu? Niech czynią i mówią, co im się podoba, nie można nadal zapierać się tego dowodu, że układające się mocarstwa przewidywały możliwość znajdowania się Rossyam w Konstantynopolu i na Bosforze. Artykuł czwarty (patrz poniżej artykuł „Anglia”) jest wielkim zaborem Angielskiego Ministra spraw zagranicznych; onto bowiem znosi traktat z Unkiar-Skelessi. Traktat ów zobowiązywał Portę do zamknięcia Dardanellów dla wszystkich zagranicznych okrętów wojennych na pierwsze wezwanie z strony Rossyi. Traktat Londyński nie otwiera wprawdzie Dardanellów, ale zamyka także i Bosfor. Zważywszy, że traktat z Unkiar-Skelessi w ciągu roku sam przez się ustał, trudno za prawdę pojąć, jak mógł Lord Palmerston do tego artykułu tak wielką przywiązywać wartość. — Kuryer francuski powiada: „Wszystko, co publicznie w tym traktacie objawiono, jest mało znacznem; ale tego się obawiać należy, co przemilczano. Przeczytawszy go uważnie, przekonaliśmy się, że się względem właściwych środków przymusowych nie umówiono, alfo, że je gdzieindziej, nie zaś w traktacie z dnia 15. Lipca wynurzono. Cztery mocarstwa podpisały traktat. Prusy nie mają bezpośredniego udziału w uskutecznieniu jego; Austria wysłała dwie fregaty, które pod rozkaz Admirala Stopforda oddaje; Anglia sama, mimo wszelkich przechwałek Commadore Napiera, na samę blokadę ograniczyć się musi. W środkach tych przymusowych nic groźnego nie widzimy, prócz współdziałania Rossyi. Jeżeli Rossyja znacznej armii do Azji mniejszej nie wyśle, traktat ten nędzną tylko będzie komedya; jeżeli zaś Rossyja w 50—60,000 ludzi wkroczy, będzie to zdobyciem Azji mniejszej, a tak największem niebezpieczeństwem, w jakim się równowaga europejska od lat 20 znajdowała.“

Memorial de Rouen (dziennik uchodzący za organ stronnictwa konserwatystów) udziela następującej wiadomości: „Dzisiaj doszła rządu ta ważna wiadomość, że Mehmed Ali dowiedziawszy się o zabraniu kilku okrętów egipskich przez Commodore Napiera, rozkaz wydał, aby armia Egipska przez Taurus przeszła. Ibrahim miał się już spotkać z Tur-

kami i ich porazić. Wszędzie przyjmowała go w pochodzie ludność Azji mniejszej z największem uniesieniem radości. „Jena,“ który odebrał rozkaz, aby się z wypłynięciem z Tuluonu wstrzymał, oczekuje na Admirala Lalande, który się z flotą Lewantą połączy i któremu polecono zająć stanowisko naprzeciw Dardanellom, aby spełnić instrukcje, które mu stosownie do okoliczności dane zostaną.“

Minister skarbu miał się stanowczo wzbraniać podpisania rozkazu dotyczącego się 100 milionów nadzwyczajnego kredytu, kiedy się odpowiedzialności takowej bez współdziałania Izby podjąć nie chce. Przeszto więc tymczasowo na kredycie 6 milionów, rozumiejąc, że gabinet do niezwłocznego zwołania Izby teraz się zdecydował.

Z dnia 18. Września.

Gazety ministeryalne wiadomość o propozycjach podanych przez Wicekróla W. Porcie za autentyczną poczytują. Kuryer francuski tak się w tej mierze wyraża: „Mehmed Ali w tej chwili mocarstwom, co traktat poczwórny podpisały, wielki daje przykład i wielką naukę. Dnia 28. Sierpnia wezwawszy do siebie posłannika Porty polecił mu podać dywanowi propozycję, stosownie do której on sam na dziedzicznym posiadaniu Egiptu a na dożywotniem tylko dzierżeniu Syrii zaprzestać gotów. Jest to ten sam układ, który Xiążę Metternich przez czas niejaki zamierzał i który się z zdaniem Francyi zgadza. Mehmed Ali, nie chcąc tego przyjmować z rąk Pana Periera, ustępuje teraz, widząc pokój świata zagrożony. Odpowiada więc na czyn gwałtu czynem umiarkowania. Ale czyż w Stambule umiarkowanie to należyście ocenia? Nie wątpilibyśmy o tém ani na moment, gdyby Dywan samemu sobie był zostawiony. Ale mocarstwa, które doradców Porty do tego spowodowały, iż im staranie o sprawę Turcyi poruczyli, może się wmieszają, aby bezwarunkowego wykonania traktatu dostąpić. — Wpływ Rossyi w Konstantynopolu mocno jest ugruntowany; czyż nie dołoży więc ona starania, aby zapobiedz układowi niweczącemu jej zamiary pod względem Turcyi? Mniej jeszcze się spodziewamy po Lordzie Palmerstonie, dopóki on zewnętrzną politykę przewodniczy. Wszakże być może, że światli i rozsądni mężowie, których Anglia tyle posiada, inne mieć będą zdanie. Oby pamiętali, że wnioski Mehmeda Alego ostatnim są warunkiem pokoju. Jeżeli pobłażać kroki, czynione przez niego i przez Francję popierane, znowu miałyby być zniweczone, Basza oręza śmiało dobrać może, wzywając Boga na świadka prawa swego, a pokój doznałby

wówczas niezawodnie i gdzie indziej zakłócenia, nie tylko nad brzegami Eufratu i u stóp Tauru."

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Września.

Dokończenie przerwanego w num. wczorajszym artykułu o traktacie z dnia 15. Lipca:

Art 4. Zawsze wyraźnie tak rozumiano, że wspomnianie w poprzedzającym artykule współdziałanie, mające cieśniny Dardanellów i Bosforu i stolicę państwa ottomańskiego oddać chwilowo pod opiekę wysokich układających się stron przeciw każdej napaści z strony Mehmeda Alego, powinno być jedynie uważane za wyjątkowy środek, użyty na szczególne życzenie Sultana i jedynie obronę jego na celu mające. Ale się zgodzono, że środek ten starożytnemu prawu państwa ottomańskiego, mocą którego okrętom wojennym mocarstw zagranicznych w każdym czasie do Dardanellów i Bosforu wpływać zabronionem było, w niczem ubliżać nie ma; a Sultán obwieszcza z swej strony niniejszym aktem, że, z wyjątkiem powyżej wspomnianego przypadku, stałe postanowił, na przyszłość, i dopóki Porta w pokoju będzie, obstawiać przy niezmiennej, na starożytnych prawach państwa swego opartej zasadzie, iż żadnemu obcemu krętowi wojennemu niewolno wpływać do Dardanellów i Bosforu. Z drugiej strony obowiązują się N. Monarchowie, Królów angielska, Cesarz austriacki, Król pruski i Cesarz rosyjski, że postanowienie takowe Sultana szanować i do powyżej wyrażonych zasad stosować się będą.

Art. 5. Obecny układ ma być w przeciągu dwóch miesięcy, albo ile możliwości jeszcze wcześniej zratyfikowany i ratyfikacye mają być w Londynie wymienione."

Akt dodatkowy do traktatu obejmuje warunki, podane Mehmedowi Alemu z strony Sultana, za przyzwoleniem czterech europejskich mocarstw. Cztery pierwsze artykuły tego aktu oddzielnego nic takiego nie zawierają, coby już wiadomem nie było. Piąty, szósty i siódmy są następujące:

"5) Wszystkie traktaty i wszystkie prawa państwa ottomańskiego równie dla Egiptu jak i Księstwa Acre obowiązujące, będą, podług powyższego odgraniczenia tegoż, jak dla każdej innej części państwa ottomańskiego; ale Sultán zezwala, aby Mehmed Ali i jego potomkowie, pod warunkiem, że wspomniany wyżej haracz regularnie wnosić będą, w imieniu Sultana i jako delegowani J. W. w prowincjach, których zarząd jest im powierzony, podatki wybierali. Dalej ustanowiono, żeby Mehmed Ali i jego po-

tomkowie pod warunkiem, iż powyższe podatki i daniny wybierać będą, wszystkie wydatki cywilnej i wojskowej administracji wymienionych prowincyi ponosili. 6) Siła lądowa i morska, jaką Basza i Giptu i Acre utrzymuje, ma tworzyć część siły zbrojeni państwa ottomańskiego. 7) Teraźniejszy akt odrębny ma mieć tę samą siłę i ważność, jak gdyby słowo w słowo w dzisiejszej był obięty konwencyi. Ma on być zratyfikowany i ratyfikacye równocześnie z ratyfikacyami konwencyi wymienione zostaną."

Potem następuje protokół, w którym sobie Porta wspomniane w traktacie prawo zamknięcia Dardanellów dla obcych okrętów wojennych zastrzega, z dodatkiem, że, jak dotąd, lekkim statkom wojennym, używanym do posług korespondencyjnych przez Posłów za przyjaźnionych mocarstw, wydawane będą firmany, pozwalające im Dardanelle przebywać. Podobnie datowany jest d. 15. Lipca tajny protokół, przez który pełnomocnicy Anglii, Austrii, Prus i Rosyi zgodzili się, żeby, ponieważ z względu na odległość między stolicami układających się dworów, ratyfikacye nie tak prędko wymienione być mogą, jak tego obecny stan rzeczy w Syrii, interesa ludzkości i najważniejsze względy europejskiej polityki na poprzednie środki wymienione w drugim artykule traktatu wymagają, środki te niezwłocznie do skutku doprowadzono, nie czekając nawet na wymienię ratyfikacyi; dalej, aby Sultán zaraz Mehmeda Alego o obiętych w akcie oddzielnym warunkach zawiadomił, i aby agenci konsularni czterech mocarstw w Alexandryi zawiadomienie takowe popierali i wszelkiego swego wpływu u Mehmeda Alego, końcem skłonienia go do przyjęcia podanych mu przez Sultana warunków, użyli. Nareszcie dodaje Morning Herald, w uwadze, którą Globe także przedrukował, jeszcze i to: „Sądzą, że także znajduje się tajny artykuł, podług którego można także jeszcze użyć innych środków przymusowych i cieśniny Dardanellów i Bosforu dla wszystkich okrętów wojennych zamknięte być mają."

Z dnia 16. Września.

Plan rządu francuzkiego, zmierzający do obwarowania miasta Paryża, tutejsze dzienniki ministerjalne mocno ganią, a szczególnie Morning Chronicle, która w tém nie upatruje najmniejszej rękoi utrzymania pokoju, jak to zwykle dzienniki francuzkie twierdzą. — Morning Chronicle tak się w tej mierze odzywa:

„Sklonni jesteśmy, napiętnować ten rozkaz gabinetowy równie cechą małej ufności jak i

barbarzyństwa; ale nie przyniosłoby żadnej korzyści, gdybyśmy przykrych i obelżywych słów względem naszych drażliwych sąsiadów używać chcieli. Ograniczymy się zatem na prostem ubolewaniu, że w wieku, w którym wszystkie ucywilizowane miasta zajmują się znoszeniem okopów i murów obronnych, przeznaczonych do wstrzymania włoczków nieprzyjacielskich, Francya czuje potrzebę tak wstecznego kroku, jakim jest obwarowanie stolicy, i przez to mieszkańców téjże i okolicy na zmienności losu oblężenia naraża. Przywodzą na usprawiedliwienie kroku takiego, że myśl ta pochodzi od Napoleona, i w istocie godna ona jest męża, nie mającego innego wyobrażenia, prócz wyobrażenia wiecznej walki i wiecznych zaborów. Jeżeli Francya i jej naczelnicy powzięli zamiar prowadzenia wojny zaczepnej, jeżeli znowu w 500,000 wojska do Rossyi wyruszyć, Wiedeń i Berlin, Neapol i Madryt obsadzić pragną, plan obwarowania Paryża bardzo mądrym nazwać należy. Ktokolwiek o tak daleko sięgających przemysłiwą widokach, czuje konieczność obwarowania własnego progu. Gdyby Francya w wojnie miała tylko na celu utrzymanie swego teraźniejszego stanowiska i wpływu w Europie, bez pogńeńcia sąsiadów swoich, wtedy nie znany żadnego kraju, któryby mógł śmieliej stawić czoło zdobywcom przez wielkie masy, męstwo, ducha wojennego i znajomości wojskowe sweich mieszkańców. Jeżeli więc broni swoich milionów nie dowierza, wtedy to tylko nastąpić może, gdy ponowienie planów Ludwika XIV. i Napoleona ma na celu. Jeżeli się rzecz tak ma istotnie, wkrótce się to okaże, a koalicja z 1812 roku musi wtedy powtórnie powstać pod świętym proporcem wolności europejskiej i własnej obrony, a przeciw téj, zdaniem naszym, i wały Paryża nic nie pomogą. Z tego to stanowiska uważany plan obwarowania Paryża jest zarazem dowodem twórczości w niedowierzaniu armii francuskiej i ludowi francuzkiemu; groźnym przez zagrożenie rozpoczęcia wojny zaczepnej.

Torysowski dziennik, *Standard*, przemawia w tymże samym duchu i chwali zupełnie zdanie przez „*Mornig Chronicle*” o tym przedmiocie objawione. Poczytuje on plan ten tylko za rys Pana Thiersa, aby się dłużej jeszcze na swym utrzymał urzędzie, przyczem mądrze korzystać umiał tak z zřecznie wznieconej obawy pomiędzy ludem przed zagranicznymi nieprzyjaciółmi, jak z obawy Ludwika Filipa przed peryodycznie ponawianemi zaburzeniami w Paryżu. Pod względem obrony Paryża przeciw obcemu wojsku na to

„*Standard*” uwagę zwraca, że tak ludne miasto, jakim jest Paryż, mimo wszelkich wzmocnień, które zdaniem wszystkich na rzeczy takowej znających się mężów, dopiero po 6 lub 8 latach ukończone być mogą, głodem w nader krótkim czasie do poddania się może być zmuszone. Co się zaś gotowości dzienników paryskich dotyczy, z jaką teraz popierają projekt, dawniej mocno przez nie ganiony i zbijany, wyraża wspomniany dziennik: „Lud paryski wart jest, aby go zmuszono do zniżenia karku pod niezmierzniemi uzbrajaniami, czynionemi w celu ujarznienia go, i zapewne błędu swego pożałuje, gdy już za późno będzie. Prasa zaś (dzięki sztukom) szczęściem w kraju naszym nieznanym — tak dalece zdaje się być w rękę rządu, że massa ludu w obecnej chwili prawie całkiem pozabawiona jest organu swego w świecie dziennikarskim.”

Z dnia 17. Września.

Zamiana ratyfikacyi traktatu z dnia 15. Lipca między układającemi się 5 mocarstwami onegdaj w wydziale spraw zagranicznych nastąpiła.

Hiszpania.

Z nad granicy Hiszpańskiej.

Bajonna, dnia 12. Września. Donoszą z Madrytu, że Królowa, jak się zdaje, nie tak zaraz jeszcze Walencyą opuści. Wysłała ona Generała Leona w miejsce Generała Aldany jako Generała-Kapitana do Madrytu, ale sądzą, że go w stolicy nie przymają. Espartero miał po przeczytaniu przełożenia Rady miejskiej powiedzieć, że Królową Izabellę II., Królową Regentkę, konstytucyą z 1837. roku i królewskie przywileje popierać będzie; nie uczynił przeciw żadnego kroku, dla oparcia się ruchowi. Barcelona oświadczyła się za ruchem i wszystkich tam uzbraja, co tylko broń unieść zdolni. Głoszą, że 20,000 ludzi z armii Espartery także się za rządem Junty prowizoryjnej oświadczyło.

Turecja.

Z nad granicy Tureckiej, d. 10. Września. (*Gaz. Szlęs.*) — Stósownie do listów z Konstantynopola z dn. 2. m. b. odbywały się tam ciągle obrady między reprezentantami czterech mocarstw i Reszydą Baszę. Przybyli do Stambułu Rossyjski Generał-Adjutant, Baron Lieven, przywiózł Porcie doniesienie, że piąty korpus armii Rossyjskiej pod Generałem Lüders rozkaz ma do zaambarkowania się na pierwsze wezwanie do Konstantynopola. Po-
stanowiono oraz, konsulów Anglii, Austrii, Rossyi i Pruss z Alexandryi odwołać. — Listy z Smyrny donoszą, że flotta francuska nie-

wzruszenie pod Mytileną i Vurlą stoi, więc w małej tylko od Dardanellów odległości, które natychmiast opanować zamierza, skoro flotta Rosyjska ku Bosforowi wyruszy albo Ibrahim Basza przez Taurus przejdzie.

Różne wiadomości.

Ciekawości z Krakowa. — (Dok.) — Widzieliśmy niektóre wyroby i modele uczniów, dowodzące jaką korzyść odnieśli z tolarstwa i tokarstwa, wiele rysunków Architektonicznych pięknie robionych a szczególnie rysunki rozmaitych narzędzi i machin pod przewodnictwem Profesora Dr. Cybulskiego, wykonanych zasługujących na wielkie pochwały. Szkoła Malarska dawniej przy Uniwersytecie będąca jest tutaj przeniesiona, ma bardzo znaczny zbiór pięknych artykułów gipsowych, żalować tylko potrzeba iż niema sali z stosownym światłem aby uczniowie korzystać mogli z tych pięknych starożytnych odlewów. Pokazane nam rysunki uczniów pod przewodnictwem Profesora J. N. Biżańskiego niepozostawiły nam nic więcej do życzenia; bo są z największą precyzją, starannością i poprawnym rysunkiem wykonane; szczególnie głowa kopijowana z oryginału Juliana na mniejszą skalę przez Balickiego pod względem wyrobienia jest rzadkim szczegółem, głowy z gipsu przez Szuberta, Płóczynskiego, Nagajskiego, Cerchę, Wrońskiego mają dobrej szkoły zalety, a piękne Akwarelle Cerchy obiecują zdatnego artystę w tym rodzaju. Z prac olejnych przez uczniów pod przewodnictwem Profesora Kornelego Sztarkera będących, widzieliśmy niewiele i same początki prócz jednej półfigury męskiej przez Jana Zielińskiego odmalowanej, wybornie, w której styl malowania jest zupełnie odmienny od innych i okazuje w rysunku znaczną wprawę. Portret i parę modeli odmalowane przez Stolzmana mają koloryt niezły, ale to nieszczęście iż zbywa im na rysunku którego brak zupełny i w pracach innych uczniów pokazuje się. Z tą zaprowadził nas Dyrektor do pracowni P. Ceptowskiego Profesora rzeźbiarstwa i tu widzieliśmy dwie piękne kompozycje przez niego wykonane, jedna z gliny okrągło wystawiająca Agarę z Izmaelem na puszczy, druga w horeliefie z gipsu wyobrażająca pierwsze spotkanie Jakuba z Rachelą. Przedmiot ten był dany przez Komitet Konkursowy do wyrobienia Kandydatom ubiegającym się o posadę Profesora rzeźbiarstwa, który winni byli zrobić w dniach ośmiu. Wskutek najlepszego wykonania P. Ceptowski posadę Profesora rzeźby otrzy-

mał. Artysta ten był w wielu pierwszych zagranicznych Akademjach a szczególnie pod sławnym Thorwaldsonem w Rzymie największą doskonałość się, co z prac Jego płodu najlepiej się daje poznać i widać iż jest uczniem wielkiego mistrza i jego torem dąży do sławy. W pracach uczniów pod Jego przewodnictwem będących, którzy dopiero trzy miesiące jak rozpoczęli naukę modelowania w glinie, zadziwiające postępy ujrzelśmy, a osobliwie lew z małego powiększony przez Jgn. Schuberla zwraca uwagę, jak równie głowy i figury zrobione przez Alex. Płóczynskiego, Nagajskiego, Stehlika Edwarda, Cerchę, Wrońskiego, Ertla dają wysokie wyobrażenie o dobrej i łatwej metodzie P. Ceptowskiego w nauczaniu młodzieży sztuki rzeźbiarskiej. Widzieliśmy także dwie figury skończone przez Niego z piaskowego kamienia, jedna wyobrażająca Kopernika a druga Petrycego, mające trzy łokcie wysokości, figur takiej wielkości będzie ośm i przyjdą na zewnątrz do dekoracji gmachu Biblioteki Jagiellońskiej która w tym czasie prawie nowo się restauruje. Wyszedszy z pracowni rzeźbiarstwa zaproponowano nam zobaczyć salę Jagiellońską, która przez ś. p. Michała Stachowicza jest malowaną. Weszliśmy tam, ale z powodu restaurującego się gmachu wszystkie ściany na których są obrazy malowane poobijano grubym papierem aby ochronić od uszkodzenia, jedną nawet ścianę zwalono już na której był obraz przedstawiający Zygmunta III. i Neumanowicza Rektora Uniwersytetu Krakowskiego, jak temu Król do innych herbowych pieczęci Akademickich dodaje berło Królewskie. Obraz ten widzieliśmy w kopii pod Dykcją Profesora Biżańskiego przez trzech uczniów Płóczynskiego, Szuberta, a mianowicie Wojciecha Eliasza wykonany na płótnie klejowem farbami, przedstawia on wierny pędzel nieśmiertelnego Stachowicza i zostanie miłą pamiątką dla potomnych. Przy tej okazji niemożemy pominąć aby zasłużonej pochwały nie oddać P. Karolowi Kremer Architektowi i Budownicznemu przy Uniwersytecie Jagiellońskim a teraz głównie i podług swego planu restauracją biblioteki Jagiellońskiej kierującemu; styl całego gmachu jest gotycki. P. Kremer w planie swoim umiał się przejąć duchem tego stylu i nie tylko że właściwie ale nawet bardzo ozdobnie projektował wiele części tego gmachu, z których niektóre widzieliśmy już wybornie wykonane i w swych miejscach umieszczone. Gdy ukończoną będzie ta budowla do pierwszych w tym stylu liczyć się może w Krakowie. Młody ten artysta jeżeli ciągle

i tak gorliwie jak dotąd oddawać się będzie swemu zawodowi bez zarozumienia, wysoki stopień w tej sztuce osiągnie i unieśmiertelni się. — Pisano w Krakowie, dnia 11. Września 1840. K. N.

Zatopienie miasta Natchez w Ameryce Północnej. O spustoszeniu, które niedawno, przez nadzwyczajny przypadek na tury spotkało miasto Natchez w Ameryce Północnej, dzienniki Nowojorskie podają szczegóły następujące: Dnia 7. Maja r. b. około godziny drugiej po południu oberwała się chmura trąbą morską zwana, nad miastem Natchez i prawie do szczytu je zalała. Nie wiadomo jeszcze dokładnie, ile przy tym ludzi zginęło; dotychczas nie można odszukać około 600 osób. Znaczną ilość zatopionych rzeka z sobą porwała. W czasie tego nieszczęścia trzęsła się ziemia tak gwałtownie, iż się gmachy na głowy swych mieszkańców waliły, a ci, którzy przed powodzią na najwyższe piętra uciekli, pod upadającymi dachami zgruchotani zostali. Z zadziwieniem spostrzeżono, iż najmocniejsze gmachy zupełnie się w gruzy zapadły, podczas gdy drewniane, wątle budynki, wśród natarczywego orkanu się ostały. W godzinę po tej strasnej klęsce przedstawił się oczom okropny widok, dolne miasto zupełnie znikło! Wzburzone bałwany uniosły z sobą wszystkie domy, sklepy, magazyny i ludzi, którzy w pośpiechu bezpiecznego schronienia, znaleźć nie mogli. Przepaści wodne pochłonęły także trzy niedawno tam przybyłe statki parowe razem z wszystkimi podróżnymi, a 170 innych, towarami naładowanych większych statków żaglowych zniknęło, ani śladu po sobie nie zostawiwszy!

Wielka plama w słońcu. — W Dzienniku Didaskalia czytamy: »Prawdziwem szczęściem nazwać można, iż nie wszyscy ludzie bawią się astronomiją i że tylko uczeni, u których czas i przestrzeń nie wiele znaczą, tą niebiańską umiejętnością się zajmują. I tak dowiadujemy się od tych panów o rzeczach, na któreby nieumiejętny człowiek prawdziwie struchleć musiał. Do takich rzeczy policzyć można doniesienie profesora Guithuisen w Monachium, który d. 19. Lipca około godziny dziewiątej zrana dostrzegł na słońcu największą plamę, jaką w tym stuleciu widziano. Nadmieniona plama obejmowała przeszło 188 milionów jeograficznych mil czworobocznych, była więc dwadzieścia razy większą niżli powierzchnia naszej ziemi. — Przyznajemy ze wszech miar, iż to jest największa plama, o jakiej kiedy słyszeć się nam zdarzyło, ale nadmienić wypada, iż jest wielką sztuką obej-

rzyć okiem przestrzeń, wynoszącą 188 milionów mil czworobocznych. Wszakże taka przestrzeń przechodzi wszelkie ludzkie pojęcie!«

Pomieszkanka pani Georges Sand w zamku Nohant. Nad drzwiami pokoju jest napis: »La fumée de la gloire ne vaut pas la fumée de ma pipe.« W środku pokoju stoi na podstawach poważne, bardziej szerokie niż długie łóżko prababki. Naprzeciw niego zwierciadło, które niegdy do Dyjanny Poitier należało, na około wiszą fajki, sztylety, różańce i sandały. Na piecu stoi Chrystus z brązu. Krzesła rainessance, kilka obrazów Rafała, zegar ścienny, który królowi Leszczyńskiemu odliczał godziny, serwis na herbatę i kawę, chińskie wazy, stary na stoliku leżący pulares, uzupełniają umeblowanie, które tu i owdzie bez symetrii jest porostawiane. Jednakże najważniejszy ze wszystkich mebli jest ekran, na którym poetka ta poprzylepiła śmieszne od sławnych mężów do niej pisane listy. Georges Sand lubi równie muzykę jak i zapachy. Jakoż pokój jej zawsze wonią Wschodu. Lubi ona zajmować się kwiatami i utrzymuje, iż trudniej jest piękny uwić bukiet, niż najpiękniejszy napisać romans. Do obszernego jej pokoju przytyka mały gabinet, w którym kruszcze, owady pamiątki z odbytych podróży, różne gatunki mchu i rozmarynu na gurach uszczkniętego, porozrzucane leżą; na ścianie wisi okrętowa mata, a obok popsutej gitary widzisz trupa głowę. Cały ten gabinet jest bardzo posępny i zdać ci się, iż w nim Lelija z swemi narzekaniami powstała.

Alée-verte jestto Prater, jestto Longchamp bruxelski. Jak wszędzie tak i tam widać malpowanie Paryżan, a jak w Brukseli w ogólności słyszeć lubią, gdy to miasto małym l'aryżem nazwiesz, tak też Alée-verte zowią tam zwykle małym Longchamp. A przecież Alée-verte ma właściwość, jaką ani Paryż ani Wiedeń, ani też jakikolwiek plac rozrywki publicznej w Europie poszczycić się nie może, to jest, ma widok arcy-spaniały. Alée-verte, jakkolwiek na wązkiej przestrzeni, jednocy w sobie wszystkie wynalazki, jakie tylko duch człowieka dla oderwania się od bryły, na którą natura go rzuciła, wymyślić zdoła. Podczas gdy na drodze przerywnącej tę aleję, snują się ludzie pieszo, kołmi i powozami, tuż koło drzew po lewej ręce ciągnie się przyjemny kanał, po którym dla rozrywki z Lekenu do Brukseli, a z Brukseli do Lekenu na łodziach się płynie; po prawej stronie zaś, nawet małym rowem od alei nieoddzielona, idzie bokiem

do Mechlina i Antwerpji prowadząca koleją żelazną tak blisko, iż znajdujący się w parowym powozie podróżni, swoim znajomym, którzy się w Allee verte przechadzają, dobry wieczór powiedzieć mogą. Jestże taki drugi plac w Europie, gdzieby konie i powozy, okrety, lokomotywy i pieszo idący ludzie na tak wąskiej przestrzeni prawie obok siebie mieścić się mogli? Zaiste, podróżny, który na samotnych alpejskich górach spaniałość natury podziwiał i w niej zatopiony nad nieszczęściem i nędzą ludzką żalosnie się zastanawiał, niech idzie do tej alei, tam człowieczego ducha poważać, i w siły swoje otuchę pokładać się nauczy, a jeżeli wielką i potężną jest natura, tém większym i potężniejszym jest człowiek, który ją w swoją służbę wpręga.

OBWIESZCZENIE.

Na dobrach Drążgowo w powiecie Szredzkim położonych, na mocy obligacyi notarycznej z dnia 18. Czerwca 1808. roku, protokołu z dnia 17. Grudnia 1819. roku i układu dzierzawnego notarycznego z dnia 10. Czerwca roku 1816. i stósownie do rozrządzenia z dnia 29. Maja roku 1820. w Rubr. III. Nr. 13. dla Wojciecha Łukomskiego 30,000 Tal. zainstabulowane były. Summa pomieniona, względem której na dniu 10. Czerwca roku 1820. rekognicya udzieloną została, i która subinskrpcyami na rzecz Karóla Fryderyka Gumprechta kupca, Adama Wronieckiego kupca, Alexandra Brzeżańskiego, Józefa Stablewskiego Sędziego Trybunału, Abrama Mammroth kupca, Piotra Kornaszewskiego, Piotra Stremmlera, Idziego Mejera Mammroth kupca i Tomasza Boguckiego obciążoną została, przy subhastacyi dóbr rzeczonych w ilości około 16,000 Tal. do percepcyi przyszła, percipiendum to w braku dokumentu jednakowoż do masy specyalnej wziętém być musiało. Dokumentu pomienionego dotychczas nie można było dostawić; wzywają się przeto wszystkie osoby nieznajome, które jako właściciele, successorowie, cessionaryusze, posiadziciele zastawni, lub też dzierzyciele, do masy specyalnej tej pretensye mieć mniemają, aby takowe pod uniknieniem prekluzyi w terminie w tym zamiarze na

dzień 10. Listopada 1840.

zrana o godzinie 10tej przed Ur. Suttinger Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym podali i udowodnili.

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1840.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydziału I.

W następujących w powiecie Szubińskim położonych miejscach, jako to:

- 1) w Nowém Dębie,
- 2) w Wałownicy,
- 3) w Kobylarni,
- 4) w Rudzie i Ascherbruchu,
- 5) w Trzcincu,

do dóbr Łabiszyna należących;

- 6) w Szaradowie,
- 7) w Smolnikach,
- 8) w Grzecznej pannie,

do dóbr Szubińskich należących;

- 9) w Dombrówce,

do Słupów należącym;

- 10) w Kani,
- 11) w Ludwikowie,

do Grocholińskich dóbr należących, regulacya stósunków dominialnych i włościańskich, tudzież podział wspólności i ablucya pojedynczych służebności, niemniej zaciągów, czynszów i innych ciężarów nietylko jest w biegu, ale po części już blisko ukończenia. Także nastąpił podział pomiędzy włościanami

- 12) w Słabomierzu,
- 13) w Sulinowie,
- 14) w Słębowie,
- 15) w Sarbinowie,

w Szubińskim powiecie, im wspólnie należącego pastwiska, Wrzosi nazwane.

Podając to w skutek § 25. i 26. rozrządzenia z dnia 30. Czerwca 1834. niniejszém do publicznej wiadomości, wzywamy wszystkich niewiadomych interesentów, którzyby w rzeczonych czynnościach udział mieli, a szczególnie tych, którzy do posad i gospodarstw

a) w Rudzie,

- 1) Jana Pijana,
- 2) Karóla Ludwika Ewert,
- 3) Jakóba Strohscheina,
- 4) Michała Augustina Sagert,
- 5) Jana Lüdke,
- 6) Erdmanna Bogumila Zabel,
- 7) Ferdynanda Strohscheina,
- 8) Michała Alf,
- 9) Maryanny Szmidt zamężnej Adam,
- 10) Zofii Rosentreter zamężnej Evert,
- 11) Michała Kobernika;

b) w Ascherbruchu,

- 12) Michała Ferch,
- 13) Karóla Stenzel;

c) w Nowém Dębie,

- 1) Andrzeja Gram,
- 2) Krzysztofa Afeld,
- 3) Bogumila Stabno,
- 4) Augustina Radke,

- 5) Anny Katarzyny Draeger zamężnej Bo-
- gumyły Radke,
- 6) rodzeństwa Rozyny i Jakóba Grams,
- 7) Anny Katarzyny owdowiałej Erdmann
- z domu Günther,
- 8) Karoliny Guse zamężnej za Michała Bade,
- 9) Samuela Guse;

d) w Wałownicy,

- 1) Daniela Krüger,
- 2) Elżbiety Splitt zamężnej Schubert,
- 3) Doroty Ristan i Krzysztofa Mantheia mał-
- żonków,
- 5) Jana Behnke;

e) tak jak i do posad w Kobylarni
prawa własności sobie rościć mniemali, aby
w terminie

14. Listopada r. b.

o godzinie 9tej zrana w biurze podpisanej
Kommissyji specjalnej w Szubinie stanęli koń-
cem dopilnowania praw swych albo osobiście,
albo też przez prawnie upelnomocnionych za-
stępców, w przeciwnym bowiem razie po-
wyż wzmiankowane czynności nawet z po-
krzywdzeniem przeciw sobie za dobre uznać
muszą, i z żadnemi nadal wnioskami słuchani
nie będą.

Szubin, dnia 12. Sierpnia 1840.

Królewska Kommissya specjalna
powiatu Szubińskiego.

Dobra Rychnow, położone półtoręj mili
od Kalisza, mające grunta w większej poło-
wie pszenne, wysiewu w czwarte pole prze-
szło 380 korcy, są do przedania. Taxa sądo-
wa tych dóbr wynosi 239 532 złp. — Z sza-
cunku pozostanie na gruncie do stu tysięcy
złp. — Przedaż tych dóbr jako należących do
małoletnich nastąpi sądownie przed Delego-

wanym Trybunału Kaliskiego w Kaliszu
w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału dnia 5.
Listopada 1840. roku. — Bliższe szczegóły o
tych dobrach powziąć można na miejscu,
i w Kaliszu u W. Fijałkowskiej wdowy, przy
ulicy Warszawskiej, w domu Pana Bernhardt
mieszkającej.

Mam zaszczyt niniejszem najuniżeniej do-
nieść, iż osiadłem w mieście tutejszem; przy-
rzekam zaraz nietylko sumienne wykonanie
poruczonych mi zleceń, ale też stosowne ile
można najumiarkowańsze ceny.

Poznań, dnia 21. Września 1840.

Ferdynand Klau, examinowany mularz,
przy ulicy Półwsi pod liczbą 35.

Wszelkiego rodzaju lampy w najnowszych
formach, pomiędzy innemi lampy stołowe
oszczędzające olej w wykwintnym kształcie,
jako też inne wszelkiego rodzaju towary la-
kierowane i nowe, przezemnie polepszone
maszyny do kawy sprzedaje po cenach nad-
zwyczaj umiarkowanych.

M. Kierski, blacharz. Ulica sze-
roka № 18.

Doniesienie o nauce tańców.

Podpisany ma honor najuniżeniej donieść,
iż nauka tańców z dniem 1. Października się
rozpocznie.

S i m o n, nauczyciel tańców.

Pajaki i lampy w najnowszych kształtach
i każdej wielkości, sprzedaje po cenach nader-
taniach. S. Kronthal,
w starym rynku Nr. 98.

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 27. Września 1840 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 18. aż do 24. Września 1840.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chło- pców.	dzie- wcząt.	ptci męsk.	ptci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Poeniten. Wieru- szewski	—	—	—	3	2	2
W koś. farn. S. Maryi Magd.	Dz. Zejland	—	1	—	—	—	—
S. Wojciecha	Manş. Balcerowski	—	3	1	1	2	—
W kościele Sw. Marcina	Prob. Kamieński	—	—	3	—	—	—
Gmina niemiecko-katolicka	Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	2
Dominikanów	Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. sióstr miłosierdzia	Prob. Dyniewicz	Kand. Kade	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	—	3	4	2	15	2
W ewangelickim S. Piotra	Kand. Jähner	—	1	—	1	1	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	3	1	3	1	—
Ogółem			11	9	40	18	6